Opłata pocztowa uiszczona gotówką

GŁOS NARODU

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa pols. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Cena numeru
Miesięcznie	Mk 5,800.000	Mk 5,000.000	Mk 5,800.000	Marek 10,000.000	Mk 5,000.000	250.000 Mp.

Redakcja (tel. Nr. 190) i Administr. (tel. Nr. 3344) Kraków, św. Krzyża 11. - Drukarnia św. Tomasza 35 (tel. Nr. 3344) Konto P. K. O. w Warszawie 140.855

Nr. 95. Sobota dnia 26 Kwietnia 1924 r. Rok XXXI.

Bliskie wybory w Anglii?

Konferencja Partji Pracy zakończyła się zwycięstwem Macdonalda, któremu udało się przekonać większość labourzystów, że znacznie łatwiej jest krytykować rząd z punktu widzenia partyjnego, niż rzadzić wielkiem państwem i ie sprzeniewierzać się ideom podstawowym partji. Opozycja radykalna pozostała na konferencji partyjnej w stanowczej mniejszości, co się przejawiło także przy głosowaniu nad wnioskiem o przetytułowanie stronnictwa na „socjalistyczne“.

Zwycięstwo na konferencji partyjnej nie oznacza jednak wcale ustalenia się rządu robotniczego w Anglji. Przeciwnie, sytuacja parlamentarna Macdonalda staje się z każdym dniem trudniejsza wobec akcentującej się coraz ostrzej nieufności i nawet już opozycji partji liberalnej. Liberali spostrzegają po niewczasie, że pomagając w styczniu b. r. Partji Pracy objąć rządy państwa popełnili kapitalne głupstwo. Zaślepiła ich niechęć do historycznego przeciwnika z prawicy, a zawodzi nadzieja, że Partja Pracy okaże się do rządzenia niedojrzałą i niezdolną. P. Asquith liczył na to, że kilkumiesięczny eksperyment z rządem socjalistycznym sprowadzi rozbicie Partji Pracy i odepchnie umiarkowaną część jej zwolenników z powrotem do obozu liberalnego. Tymczasem stało się coś całkiem przeciwnego. Rząd Macdonalda okazał się w polityce wewnętrznej innowatorem bardzo umiarkowanym i ostrożnym, przez co liberałom odebrał sposobność do poważnych ataków. W polityce zaś zewnętrznej program nowego rządu okazał się kontynuacją dawnej polityki liberalnej L. George'a. Była to pierwsza niemiła niespodzianka dla pp. L. George'a i Asquitha. Drugą było nie tylko utrzymanie spoistości stronnictwa rządowego, ale i jego ogromny wzrost, co się przejawiło w ostatnich wyborach municypalnych w Londynie, w silnym ruchu wiecowym i w rozroście partyjnej prasy. Stało się widocznem, że Partja Pracy przygotowuje się do bliskich wyborów, w których zamierza zlikwidować zupełnie... swego dotychczasowego sojusznika: starą liberalną partję, aby w przyszłej Izbie prowadzić wespół z torysami historyczną grę w dwie partje... P. Asquithowi, przywódcy liberałów, organ Labour Party „Daily Herald“ zaofiarował już ironicznie stanowisko w... uniwersytecie oksfordzkim...

Zrozumieli wreszcie liberali grożące im niebezpieczeństwo i podczas kilku ostatnich głosowań (w sprawie programu rządowego budowy domów, zasiłków dla bezrobotnych, minimum płacy) połączyli się z opozycją. Rząd poniósł porażki, ale nie mogły być one decydującemi. Dopiero za kilka tygodni w dyskusji nad pierwszym budżetem, jaki kanclerz skarbu Snowden wniesie w Izbie, a w którym ma się znajdować obniżka podatków konsumcyjnych, a podniesienie podatków spadkowego i od wielkich dochodów — stoczy się decydująca kampanja o los rządu. O tej to chwili myślał L. George, gdy na ostatniem zebraniu deputowanych liberalnych mówił: „Zbliża się godzina, kiedy postawimy sobie pytanie, czy nasza polityka popierania socjalistów nie kończy się fiaskiem“.

Koła Labour Party liczą się już podobno z przejściem liberałów do opozycji zaraz po Świętach Wielkanocnych (Izba zbierze się 29 b. m.), a w takim razie wybory odbyłyby się jeszcze przed wakacjami. Labour Party jest obecnie — używając terminu sportowego — w dobrej formie, zwłaszcza że memorandum ekspertów w sprawie reparacyjnej uważane jest za zwycięstwo jej stanowiska. Że L. P. zabiera się na serjo objąć spadek po liberałach, dowodzi fakt, że nawet L. George'owi przeciwstawia w „Carnarvon“ kontrkandydata w osobie p. Baldwina, syna b. konserwatywnego premjera.

Dekadencja angielskiego liberalizmu jest pouczającą. Dzieli on los tylu innych partyj radykalnych, liberalnych, wolnomyślnych itd. na kontynencie, które nie umiały, czy nie chciały przeciwstawić się socjalizmowi i nawet popierały jego rozwój przeciw obozowi umiarkowanemu. Aż przyszedł czas, kiedy socjalizm wzmógłszy się na siłach, pożarł przedewszystkiem swoich liberalnych protektorów i sojuszników.

I dzisiaj w Anglji partja Macdonalda wsadzona w siodło rządowe przez pp. Asquitha i L. George'a, roztratuje zapewne w niedalekim czasie stare stronnictwo whigów. W polityce mści się bowiem szybko i pewnie każda niewierność programowi i odstępstwo od linji podyktowanej zasadami i długoletnią tradycją.

Wykrycie spisku bolszewickiego na kresach.

ORGANIZATORAMI ŻYDZI I PRAWOSŁAWNI.

Warszawa. (Telef. wł.) Władze bezpieczeństwa podjęły **szereg aresztowań na terenie ziem wschodnich w rejonie pasa granicznego.** Zwracają one uwagę na działalność organizacji bolszewickiej, mającej charakter szpiegowski. Ostrożność naszych władz wydała owoce. **Na pierwszy dzień Wielkanocy planowano szereg zamachów. Siedzibą knowań był Charków. Ponieważ Charków był** za daleko, przeto stacją pograniczną **dla organizacji ze strony sowieckiej była ostatnio Sławuta. Centrala na terenie polskim mieściła się w Łucku, skąd rozlewała się po poszczególnych miejscowościach, jak Ostrów, Równo, Dubno i na Polesie.** Organizacja, mająca charakter szpiegowsko-dywersyjny, **planowała zamieszki na kresach i została bodaj w ostatniej chwili unieszkodliwiona. Dotąd aresztowano 52 osób.** Aresztowania trwają dalej.

Przychwycono **całą korespondencję, materjały, archiwa dyplomatyczne, składy bomb i amunicji. W organizacji brali udział prawosławni i żydzi.** Wybitnym kierownikiem organizacji był **Rosenberg i Moszko Siemonow.** We czwartek wrócił jeden z **inspektorów** do Warszawy i zdał raport, który **zadowolił Ministerstwo.** Sytuacja na wschodnich kresach jest całkowicie opanowana.

W związku z wykryciem organizacji **bandyckiej i planowanego przez nią na pierwszy dzień** Świąt Wielkanocnych **spisku** bandycko-dywersyjnego na kresach wschodnich, **przyjęty został w dniu wczorajszym przez prezydenta ministrów Grabskiego minister spraw wewnętrznych Huebner,** który **złożył sprawozdanie o wynikach akcji policji, oraz o przedsięwziętych środkach, celem zlikwidowania całej zbrodniczej organizacji.**

Komisja bada sprawę żyrardowską.

Warszawa. (Telef. w.). Wbrew doniesieniom **pism lewicowych** b. min. Kucharski za pośrednictwem posła Tabaczyńskiego złożył dyrektorowi kancelarji sejmowej p. Pomykalskiemu **już w wielki czwartek, t. j. 17 b. m. obszerny, bo 21 stron liczący memorjał, wyjaśniający rolę swą w sprawie żyrardowskiej.** Memorjał ten będzie przedłożony **komisji, która bada** powyższą sprawę.

— **Warszawa.** (Telef. wł.). We czwartek rozpoczęły się **obrady komisji żyrardowskiej. Komisji tej** jeszcze przed kilku dniami b. min. Kucharski przedstawił obszerny referat. Komisja rozpatrywała tryb postępowania i **przyjęła za** zasadę stosowanie nowego regulaminu komisji sejmowej z uwzględnieniem przepisów ustawy o Trybunale Stanu. Pos. Moraczewski wysunął szereg wątpliwości. Głównie chodzi mu o momenty następujące: **W jaki sposób i od kiedy roszczenia skarbu z tytułu zobowiązań ulegają waloryzacji,** czy długi zaciągnięte na budowę fabryki oraz na zakupno surowca **należy uważać za zobowiązania rzeczowe, czy pieniężne i od kiedy ministerstwo skarbu pracuje nad sprawą** waloryzacji swoich zobowiązań?

Punktem ciężkości poza tem jest **stosunek** b. min. Kucharskiego do pożyczki, którą Żyrardów otrzymał z P. K. O., przyczem p. Kucharski **podniósł,** że jako minister przemysłu i handlu, **nie miał żadnego wpływu na P. K. O., podległe Ministerstwu skarbu.**

Komisja postanowiła przesłuchać prezesa P. K. O., p. Lindego. Wieczorem komisja obradowała w Ministerstswie przemysłu i skarbu, przyczem badała dokumenty.

PROGRAM OTWARCIA BANKU POLSKIEGO.

Warszawa. (AW.). Program uroczystego otwarcia Banku Polskiego dnia 28 kwietnia przewiduje: 1) Uroczyste nabożeństwo w Katedrze, 2) właściwe **otwarcie w centralnym gmachu** P. K. K. P. w obecności **Prezydenta** Wojciechowskiego, rządu, przedstawicieli **handlu i przemysłu,** 3) wieczór wielki raut.

Warszawa. (Telef.. wł.) **Prezydent Rzeczypospolitej wyjeżdża do Poznania w sobotę** i wróci stamtąd **dopiero dnia 2 maja.** W ten sposób nie **będzie on uczestniczył w uroczystości** otwarcia **Banku Polskiego,** które — jak wiadomo — odbędzie się 28 b. m. Otwarcie Banku Polskiego poprzedzi uroczyste nabożeństwo. Wieczorem prezydent Rady ministrów wyda raut, w którym weźmie udział około 1000 osób.

NOWY WICEMINISTER SPRAW WEWN.

Warszawa. (Telef. wł.) We czwartek objął urzędowanie **nowy wiceminister spraw wewnętrznych,** Fr. **Dutkiewicz,** który swego czasu za udział w manifestacji na cześć Kilińskiego został z Uniwersytetu warszawskiego relegowany.

Rosyjskie związki zaw. przeciw postulatom angielskim.

Moskwa. PAT. Komunikat radiostacji moskiewskiej. Centralna Rada robotniczych Związków zawodowych wystosowała do Prezydjum Centralnego Komitetu Wykonawczego Rady Komisarzy ludowych ZSSR. pismo, w którem przedstawia swój punkt widzenia w sprawie żądań postawionych przez bankierów angielskich w znanym memorjale, wystosowanym do rządu Mac Donalda. Pismo stwierdza:

1) że uznanie i zobowiązanie się do spłaty długów z czasów przedrewolucyjnych nałożyłoby na klasę robotniczą ZSSR. takie ciężary, iż musiałoby spowodować masową emigrację. Poza tem Centralna Rada Robotniczych Związków zawodowych uważa za niedopuszczalne zmuszanie robotników do płacenia procentów od długów, wśród których — jak głosi dalej pismo — znajdują się takie, dzięki którym kapitał zagraniczny narzucił republikom sowieckim wojnę. Dalej pismo mówi o zagranicznej interwencji wojskowej przeciwko republikom sowieckim, co raczej uprawnia ZSSR. do wysunięcia ze swej strony kontrpretensji pod adresem bankierów angielskich i francuskich. Natomiast — zdaniem pisma — jest możliwe wziąć pod uwagę, że kiedyś w przyszłości pewna część pracy i owoców pracy ludu ZSSR. będzie przeznaczona na spłatę długów, których jednakże wysokość musi odpowiadać zasobom ekonomicznym kraju i nota bene pod warunkiem, że świat finansowy angielski przyzna republikom sowieckim żądane kredyty.

2) Centralna Rada Robotniczych Związków zawodowych kategorycznie odrzuca wszelką dyskusję w sprawie zwrotu własności prywatnej cudzoziemców na terytorjum ZSSR. uważając, że żądać tego znaczy to żądać od ZSSR. rezygnacji z jednej z najważniejszych zdobyczy rewolucji, to jest zniesienia własności prywatnej w stosunku do środków produkcji.

3) Z identyczną energją Centralna Rada Robotniczych Związków zawodowych odrzuca żądanie bankierów angielskich swobody dokonywania bezpośrednich transakcyj z rosyjskiemi instytucjami prywatnemi z pominięciem instytucyj rządowych, albowiem równałoby się to zniesieniu monopolu rządu sowieckiego w zakresie handlu zagranicznego, oraz przywróceniu wolności spekulacji z równoczesnem zniesieniem sowieckiego przemysłu państwowego.

4) Pogróżka blokady finansowej nie może przestraszyć ZSSR. Również i bez pomocy kapitału zagranicznego ZSSR. będzie w możności, jakkolwiek w tempie powolnem, odbudować gospodarstwo krajowe przy pomocy swoich własnych środków. Centralna Rada Robotniczych Związków zawodowych kończy swoje pismo wyrażeniem przeświadczenia, że delegacja sowiecka w Londynie, w składzie której są reprezentowane Związki Zawodowe ZSSR., nie ustąpi pod presją bankierów angielskich i że angielska klasa robotnicza znajdzie w sobie dość siły, aby to żądanie sparaliżować, dążąc natomiast w sposób zdecydowany do ekonomicznego zbliżenia obu krajów.

SKROMNE PRETENSJE SOWIECKIE.

Londyn. (AW.) „Daily Telegraph“ podaje, że sowiecka delegacja domaga się od Anglji odszkodowania w sumie dwa i pół miljarda funtów ang. tytułem odszkodowania za straty poniesione podczas interwencji zagranicznej w Rosji.

Prócz tego delegacja sowiecka żąda odszkodowania za wywiezione mienie z Rosji, za skonfiskowane kapitały i t. d. Od Anglji sowiety żądają pokrycia połowy ogólnej sumy odszkodowań, t. zn. dwa i pół miljarda funtów, podczas gdy cała suma wynosi pięć miljardów.

Koalicja radzi nad elaboratem expertów.

Paryż. (PAT.). „Echo de Paris“ dowiaduje się, że pomiędzy Paryżem, Londynem, Brukselą, Rzymem i Waszyngtonem rozpoczęła się już wymiana zdań w trzech ważnych kwestjach: 1) sankcji, 2) istniejącego obecnie w zagłębiu Ruhry systemu gospodarczego, który ma być zastąpiony ogólniejszym systemem, zaproponowanym przez rzeczoznawców. Rząd francuski jest zdania, że dopóki Niemcy nie dadzą zupełnie pewnych gwarancyj, nie może nastąpić żadna zmiana systemu gospodarczego w zagłębiu Ruhry, 3) kwestji długów międzysojuszniczych. Francja domaga się przytem zanulowania swoich długów, zaciągniętych w Anglji i Ameryce w wysokości 27 miljardów, dalej domaga się, aby Niemcy zagwarantowały jej spłatę conajmniej 26 miljardów marek złotych.

Paryż. (AW.). Poincare odbył dłuższą rozmowę z delegatami Francji w komisji reparacyjnej. W związku z tą konferencją wydany komunikat zapewnia, że przyszło do zupełnego uzgodnienia poglądów między Poincarem a prezydentem komisji reparacyjnej w sprawie dalszego trybu postępowania. Odpowiedź oficjalna rządu francuskiego do komisji reparacyjnej nastąpi w czwartek. Na piątkowem posiedzeniu komisja reparacyjna przyjmie do wiadomości odpowiedź rządu francuskiego i innych rządów na ostatnią decyzję komisji reparacyjnej.

Paryż. (PAT.). Dzienniki tutejsze donoszą z Brukseli, że rząd belgijski przyjął prawie w całości i bez zastrzeżeń propozycje rzeczoznawców, ale oficjalnie przyjmie odnośną decyzję dopiero po ustnej naradzie Theunisa i Hymansa z premierem francuskim.

Londyn. (PAT.). „Daily Chronicle“ zauważa, iż oświadczenie prezydenta Coolidge, wyrażające jego zgodę na sprawozdanie rzeczoznawców, jest pierwszą znamienną urzędową deklaracją Ameryki w tej sprawie.

800 MILJ. POŻYCZKA DLA NIEMIEC ZAPEWNIONA.

Berlin. (PAT.). W sprawie niemieckiej pożyczki zagranicznej, jaka ma być zaciągnięta na rynkach finansowych Anglji i Ameryki, dodatkowo donoszą, że oficjalna subskrypcja nie została jeszcze rozpoczęta, ale że subskrypcja w sumie 400 miljonów w Ameryce i 300 miljonów w Anglji zdaje się być zapewnioną.

Terror niemiecki na Śląsku Opolskim.

Warszawa. (Telef. wł.). Na Śląsku opolskim w miarę zbliżania się terminu wyborów wzmaga się terror wobec Polaków. Bojówki niemieckie rozbijają nasze zebrania, przyczem pobiły kilku naszych przedstawicieli. Komisja mieszana, która bardzo żywo interwenjuje na rzecz Niemców w Polsce, pozostaje wobec skarg naszych na Śląsku opolskim zupełnie bierna.

WRAŻENIE LISTU SEN. JEVELOWSKY'EGO.

Gdańsk. (PAT.) Omawiając ogłoszony list otwarty b. senatora Jevelowsky'ego, „Baltische Presse“ pisze: Należy stwierdzić, że ostatni list b. senatora Jevelowsky'ego wywołał szczególne wrażenie w tych kołach, w oczach których Polska była molochem, gnębiącym niewinny Gdańsk. W rzeczywistości stwierdza senator Jevelowsky, że wolne miasto Gdańsk uzyskało w układach zawartych z Polską, więcej praw, niż należało się mu na zasadzie postanowień Traktatu pokojowego. Jest to nowy dowód pokojowych tendencyj Polski przy rozwiązywaniu problematu gdańskiego.

Ogólno polski zjazd polonistów.

Warszawa. (Telef. wł.) We czwartek rozpoczął się ogólno-polski zjazd nauczycieli polonistów. Zagaił go prof. Nawroczyński. Prezesami honorowymi wybrano prof. Kryńskiego i Króla, którzy obchodzą obecnie 40-lecie pracy swej naukowej. Przewodniczącym wybrano prof. Gubrynowicza, zastępcą Drogoszewskiego z Warszawy i Steina z Poznania. Przewodniczącymi sekcyj literackich prof. Kucharskiego i Nitscha. Generalnym sekretarzem Wł. Kopczewskiego, sekretarzami Stolarzewicza z Wilna, Krzyżanowskiego z Lublina, Tyńca z Torunia i Balickiego ze Lwowa. Po przemówieniach prof. Króla i Kryńskiego, prof. Woycicki wypowiedział referat: O celach i charakterze nauczania literatury polskiej w szkole polskiej. Prof. Łempicki: O nauce literatury w szkole średniej a na uniwersytecie.

Kary za nieprawidłową relację do złotego.

Warszawa. (Telef. wł.). W dniach najbliższych zostanie złożony Radzie ministrów projekt rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej, przewidujący kary za nieprawidłowe obliczania relacji marki polskiej do złotego i złotych do marek w rachunkach żyrowych. Celem uchronienia płacącego od wyzysku będzie dopuszczalne jedynie konieczne zaokrąglenie należności do najbliższego jednego pełnego grosza względnie najbliższych pełnych 10.000 mkp. Za niezastosowanie się do tych rozporządzeń przewidziane są grzywny do wysokości 1.000 złotych lub areszt do jednego miesiąca.

Pensje w złotych równe markowym.

Warszawa. (Telef. wł.) Doniesienia niektórych dzienników, jakoby przy przerachowaniu marek polskich na złote urzędnicy mieli być poszkodowani, nie odpowiadają rzeczywistości. Przy wypłacie pensji w złotych dnia 1 maja mnożna kwietniowa z dodatkiem wzrostu kosztów utrzymania zostanie przeliczona ściśle według kursu jeden złoty równy 1,800.000 mkp i stanowić będzie 0.36 zł. za jeden punkt. Punkt jest jednostką obliczeniową w ustawie o uposażeniu urzędników, mający na celu ustalenie tych uposażeń, pomimo dewaluacji marki.

Żydowska rada narodowa na Litwie.

Kowno. (PAT.). „Echo“ donosi, że wczoraj Rada ministrów zatwierdziła szereg postanowień, dotyczących uprawnień żydowskiej rady narodowej. W myśl tych postanowień do kompetencji żydowskiej rady narodowej należą wszystkie sprawy kulturalne żydów litewskich, np. kwestje szkolnictwa, opieki społ. i t. d. Członkowie Ż. R. N. wychodzą z bezpośrednich, tajnych, powszechnych i równych wyborów, dokonanych przez żydów, obywateli litewskich. Ż. R. N. przysługiwać ma również prawo wydawania postanowień, obowiązujących członków gmin żydowskich na Litwie. Przystąpienie do gminy żydowskiej nie jest obowiązkiem, atoli każdy obywatel litewski narodowości żydowskiej, który nie chce być członkiem gminy, musi o tem pisemnie zawiadomić Ż. R. N. Projekt ten, rozpatrywany przez gabinet litewski, oznacza w rzeczywistości znaczne ograniczenie praw żydowskiej ludności na Litwie.

23 PARTJE PRZYSTĘPUJĄ DO WYBORÓW W NIEMCZECH.

Berlin. (PAT.). Prawe skrzydło partji ludowej wystąpi w akcji wyborczej pod nazwą Unji narodowo-liberalnej. Kilku z byłych ludowców wstąpiło do partji nacjonalistycznej, natomiast grupa przemysłowców, należąca dotychczas do partji nacjonalistycznej, przeszła do partji ludowej. Pismo sądzi, że opozycyjne stanowisko nacjonalistów wobec projektów rzeczoznawców wpłynie niekorzystnie na szanse tej partji przy wyborach. „Zeit“ ubolewa nad rozstrzeleniem się głosów, co niezawodnie nastąpi, gdyż w wyborach weźmie udział 23 partyj.

Berlin. (AW.). Ilość wyborców w Berlinie wynosi około 1 i pół miljona. Aby umożliwić normalny przebieg głosowania, potrzebnych jest około 2.600 lokali wyborczych. W Berlinie występować będzie około 17 list wyborczych.

Nowa fala terroru w Bolszewji.

Lwów. (AW.). „Gazeta Lwowska“ przynosi z pogranicza sowieckiego szereg wiadomości o procesach i gwałtach terorystycznych na terenie sowietów. Między innymi o dwóch procesach o szpiegostwo na rzecz Polski i to o szpiegostwo nie tylko polityczne, ale, co jest nowością, ekonomiczne.

ZAŁAGODZENIE KONFLIKTU JAPOŃSKO-AMERYKAŃSKIEGO.

Paryż. (AW.) Havas donosi z Waszyngtonu, iż tamtejszy poseł japoński doręczył Hughes'owi nowe pismo w sprawie emigracji japońskiej. Jest ono utrzymane w tonie pojednawczym i wyjaśnia, że poprzednia nota japońska nie miała na myśli żadnych pogróżek przeciwko Ameryce. Na notę ową oświadczył Hughes, iż oznacza ona otwarte i przyjazne wyjaśnienie nieporozumienia.

Zmiana ustroju pieniężnego.

Rozporządzeniem z dnia 14 kwietnia nadał p. Prezydent Rzpltej charakter prawny przygotowanej od dłuższego czasu reformie walutowej. Kładzie ono kres dwuwalutowości obliczeniowej, stwarzając przejściowy okres dwuwalutowości efektywnej, który jest etapem na drodze do jednowalutowości.

Doniosły ten akt ustawodawczy reguluje w artykule pierwszym kwestję emisji marek polskich. W myśl jego postanowień, suma emisji marek znajdujących się w obiegu w dniu rozpoczęcia czynności Banku Polskiego, a więc w dniu 28 b. m. nie może ulec zwiększeniu. Jest to więc ustawowe zamknięcie okresu waluty papierowej, którego bilansem jest obieg około 530 biljonów marek. Z punktu widzenia prawnego przepis ten sankcjonuje pośrednio nielegalną emisję marek. Ostatnia bowiem ustawa o emisji marek polskich, datująca się z dnia 24-go marca 1923 r. dopuszcza emisję tylko **do biljona czterysta miljardów mk. p.**

Dalsze koleje dotychczasowej waluty przedstawiają się następująco: Do 30 czerwca marka jest jeszcze na równi z nową walutą prawnym środkiem obiegowym (art. 3), jednakże od chwili rozpoczęcia czynności (28 b. m.) przez Bank Polski, nie będzie już puszczaną w obieg (art. 4). Oficjalnie kończy swój żywot w przeciągu 2 miesięcy, gdyż począwszy od 1 lipca b. r. (art. 5) przestaje być prawnym środkiem płatniczym. Wymiana jej na bilety Banku Polskiego oraz monety, względnie bilety zdawkowe (zamiast bilonu metalowego), rozpocznie się w dniu 1 czerwca b. r. i potrwa przez cały rok, t. j. do 31 maja 1925 (art. 5).

Relację marki do nowej waluty określa art. 2., ustalając ją na 1,800.000 mkp. za 1 złotego, jako jednostki monetarnej. Jednostką tą według ustawy o systemie monetarnym jest złoty, zawierający 9/31 części grama czystego złota. Złoty dzieli się na 100 groszy.

To wyraźne podkreślenie stosunku marki do złotego w złocie jest nadaniem marce wartości bezwzględnie stałej w złocie. Uniezależniono ją poniekąd od biletu złotowego, który nie może mieć takiej gwarancji. Relacja ta praktycznie odnosi się do wykupu banknotów markowych, do spłaty zobowiązań markowych i do spłaty zobowiązań w złotych obliczeniowych. W rozwiązaniu tych trzech kwestyj w jednej tylko, t. j. w wykupie marek polskich w gotówce, zostanie utrzymana relacja 1,800.000 mkp. za 1 złotego. Uregulowanie natomiast dwóch innych będzie musiało wymagać stosowania innej relacji. Spłata bowiem zobowiązań markowych w złocie jest związana ściśle z problemem ich waloryzacji, która będzie przeprowadzona w specjalnej ustawie.

Odnośnie do trzeciego zagadnienia, to sama ustawa czyni już pod tym względem wyjątek. Postanawia bowiem, że przyjęte przed wejściem w życie niniejszego rozporządzenia sposoby przerachowania jednostek obliczeniowych na marki lub złote we wszelkiego rodzaju zobowiązaniach, zawartych w dokumentach i aktach prawnych, w decyzjach i wyrokach sądowych, wekslach, papierach wartościowych, jak również wpisach do ksiąg hipotecznych i innych rejestrów publicznych **nie ulegają zmianie** skutkiem niniejszego rozporządzenia.

Stworzony niniejszem rozporządzeniem okres dwuwalutowości efektywnej potrwa od 28 b. m. do 30 czerwca włącznie. Jak już wyżej wspomniano, w czasie tym wszelkie wypłaty mogą być uskuteczniane stosownie do wyboru, bądź opiewającemi na złote biletami Banku Polskiego, bądź markami polskiemi według ustawowej relacji. Według dalszych postanowień artykułu 3-go można wypełniać zobowiązania za pośrednictwem monet polskich, względnie biletów zdawkowych. Monety złote posiadają moc umarzania zobowiązań bez ograniczenia kwoty. Monety srebrne po pięć złotych, po dwa złote, po jednym złotym i po pół złotego łącznie do kwoty stu złotych przy każdej wypłacie. Monety o wartościach niższych niż pół złotego łącznie do kwoty pięciu złotych przy każdej wypłacie.

Do 30 czerwca br. będą w obiegu marki polskie, bilety Banku Polskiego opiewające na złote, bilety zdawkowe, oraz częściowo i monety zdawkowe. **Od 1 lipca pozostanie w obiegu tylko nowa waluta.** Biletów zdawkowych wypuści się na sumę 150 miljonów złotych w odcinkach po dwa złote. Będą one prawnym środkiem płatniczym, mającym moc umarzania zobowiązań do kwoty 10 złotych przy każdej wypłacie. Kasy skarbowe będą przyjmowały bilety zdawkowe w każdej ilości. **Poczynając od 1 listopada rozpocznie się wymiana biletów zdawkowych na monety zdawkowe względnie na bilety Banku Polskiego, która ukończy się w dniu 31 stycznia 1925 r. Z dniem zaś 1 stycznia 1925 bilety zdawkowe tracą charakter środka płtniczego. W dniu 31 maja 1925 ustaje obowiązek wymiany marki polskiej**

Ustawa znosi jeszcze używane dotychczas określenia nowej waluty. Wszelkie więc „złote franki", „równowartości franka złotego", „złote równe złotemu frankowi", a w końcu i „złote polskie", zastąpione są jedną nazwą: „złoty"...

Z dniem 28 b. m., t. j. z dniem rozpoczęcia czynności przez Bank Polski, przechodzi PKKP. w stan likwidacji. Ustawa znosi wreszcie kilka dotychczasowych ustaw. W szczególności traci moc prawną ustawa o waloryzacji podatków, gdyż zasada stosowania wskaźnika franka złotego traci obecnie swoje uzasadnienie. **m.**

Z dnia politycznego.

Za brodę żyda rosyjskiego ma płacić Anglja.

W Londynie toczą się rokowania Anglji z sowietami. Chodzi o realizację hasła rzuconego przez Mac Donalda — uznanie sowietów przez rząd brytyjski de jure. Odrazu jednak utknięto na trudnościach natury—materjalnej, na sprawie uregulowania potrójnego długu Rosji: przedwojennego, wojennego i wreszcie długu z tytułu rekompensaty za zniszczenie majątku angielskich obywateli w Rosji przez bolszewików przy przeprowadzanej socjalizacji. Nie ulękli się bolszewicy tego rachunku! Odnośnie do pierwszej pozycji — długi przedwojenne — która się wyraża w sumie 25 milj. funtów, sprawę przeciągają. a Trockiemu każą z Tyflisu, czy Baku grzmieć pod adresem Mac Donalda: długów przedwojennych nie uznajemy! Przeciw rachunkowi długów wojennych (722 milj. funtów) przedstawiają Anglji do uregulowania swój własny, z którego okazuje się, że nie Rosja Anglji, ale Anglja Rosji ma do zapłacenia dwa razy tyle jako „odszkodowanie wojenne" (za ekspedycję murmańską). A wreszcie trzecia pozycja — wynagrodzenie strat, jakie angielscy obywatele ponieśli w Rosji z okazji wprowadzenia socjalizacji! Wynoszą one — 14 miljardów franków franc. I na ten dług znaleźli bolszewicy sposób. Powiedzieli: — dobrze, zapłacimy! Ale niech nam wpierw Anglja zwróci szkody, na jakie naraziły nas — „kontrrewolucje Kołczaka i Denikina", a przedewszystkiem **niech nam Anglja zwróci szkody, jakie ludność żydowska poniosła z okazji „pogromów".**

Nie chciałoby się ostatniej wiadomości wprost wierzyć, gdyby nie to, że ją rozesłała Żydowska Ajencja tel., a „Nasz Przegląd" z triumfem podał! Nie wiadomo tylko, czy Anglja zechce płacić bolszewikom za brodę, którą jakiś Iwan z oddziału wojska Denikina odciął jakiemuś Srulowi z Mińska!

Ustawa o ochronie lokatorów.

II. WYSOKOŚĆ CZYNSZÓW.

Według art. 5 za podstawę do oznaczenia wysokości komornego za najem budynków lub ich części służyć ma **komorne płacone w czerwcu 1914 r.** (podstawowe komorne). Jeżeli przedmiot najmu nie był w roku 1914 wynajęty, albo jego właściciel nie może udowodnić wysokości ówczesnego komornego, lub gdy wreszcie czynsz ten w roku 1914 był widocznie wygórowany — to **urząd rozjemczy do spraw najmu lub sąd ustali podstawowe komorne według ówczesnych cen przeciętnych.**

Wysokość komornego nie może przekraczać (art. 6) następujących stawek procentowych, które wynoszą na drugi kwartał 1924 roku:

a) **dla mieszkań jednopokojowych**, złożonych z pokoju i kuchni, lub samego pokoju, bądź samej tylko kuchni — 5% przypadającego za ten czas podstawowego komornego;

b) dla mieszkań złożonych z dwóch lub trzech pokojów, **dla lokali handlowych, przedsiębiorstw, wykupujących świadectwa przemysłowe IV kategorji** i dla lokali mieszczących pracownie rzemieślnicze, wykupujących świadectwa przemysłowe VIII kategorji, oraz dla wszystkich innych pomieszczeń, oprócz wskazanych pod literami a), c), f) — 10% przypadającego na ten czas podstawowego komornego;

c) dla mieszkań złożonych **z czterech do sześciu pokojów**, dla pomieszczeń, zajętych przez zakłady naukowe i wychowawcze, zarejestrowane przez państwowe władze oświatowe, lokale spółdzielni robotniczych oraz robotniczych związków zawodowych, o ile nie podpadają pod postanowienia litery a) lub b) i dla lokali, mieszczących pracownie rzemieślnicze, wykupujące świadectwa przemysłowe VII kategorji — 15% przypadającego na ten czas podstawowego komornego;

d) **dla sklepów i innych pomieszczeń handlowych i przemysłowych**, za które podstawowe komorne w stosunku rocznym nie przekraczało sześciuset rubli, względnie 1200 marek niemieckich, względnie 1500 koron austr., dla pensjonatów (pokojów umeblowanych), pracowni niepołączonych z mieszkaniem, z wyjątkiem pracowni artystów malarzy i rzeźbiarzy, oraz dla mieszkań złożonych conajmniej z siedmiu pokojów — 20% przypadającego za ten czas podstawowego komornego;

e) dla **sklepów i innych pomieszczeń handlowych i przemysłowych**, nie podpadających pod przepisy litery d) i f) oraz dla hoteli — 25% przypadającego za ten czas podstawowego komornego;

f) dla budynków fabrycznych i pomieszczeń wymienionych pod literą j) ustępu 1 artykułu 2, aż do czasu wyjęcia tych budynków i pomieszczeń z pod działania niniejszej ustawy — 50% przypadającego za ten czas podstawowego komornego.

Pomieszczenia zajęte na redakcje i administracje czasopism i na wykonywanie wolnych zawodów, oraz lokale związków zawodowych, instytucyj społecznych i kulturalnych nie będą zaliczone do pomieszczeń handlowych.

Wymienione wyżej stawki procentowe wzrastają od 1 lipca 1924 do stycznia 1925 co kwartał o 4% podstawowego komornego, a od 1 stycznia 1925 r. co kwartał o 6% podstawowego komornego. Podwyżki ustają, gdy komorne osiągnie wysokość przedwojenną. Przy powyższem przeliczeniu należy przyjąć: 100 koron austrjackich = 105 złotych.

DODATKOWE OPŁATY.

Artykuł 7 ustawy mówi o dodatkowych opłatach, które właściciele domów mogą pobierać od lokatorów tytułem komornego za przedstawieniem im szczegółowych rachunków opłaty, a mianowicie:

a) za opłaty gminne od dostarczenia wody i od kanałów, oraz za wywóz nieczystości kloacznych;

b) za czyszczenie głównych przewodów kominowych, za dostarczania światła do sieni, schodów, korytarzy i podobnych pomieszczeń, za wywóz śmieci;

c) za wydatki na wynagrodzenie dozorcy domu jednak bez wliczania w nie wartości dostarczonego dozorcy domu mieszkania.

Strony mogą się umówić o **ryczałt dodatkowych opłat powyższych** w stosunku procentowym do opłacanego komornego. Opłaty dodatkowe wymienione pod b) i c) ustają skoro komorne przekroczy 50 procent, opłaty zaś pod a) z chwilą gdy komorne osiągnie 75 procent podstawowego komornego.

Każda ze stron może zażądać za miesięcznem wypowiedzeniem uchylenia umowy o ryczałt na rzecz ustawowego obliczenia według przedstawionych rachunków szczegółowych. Wynagrodzenie za oświetlenie, ogrzewanie i ciepłą wodę z urządzeń centralnych oznacza się osobno.

Na 1 października wynajmujący może żądać zaliczki nie przekraczającej 50 procent domniemanych kosztów opalania pieców cntralnych, a 1-go stycznia dalszej zaliczki w wysokości 25 procent. Ostateczne obliczenie następuje najpóźniej 1 maja. Wynagrodzenie za używanie wind pobiera się również osobno.

OCHRONA SUBLOKATORÓW.

Za przedmiot najmu, który lokator w całości lub części odnajmuje dalej wolno umówić tylko takie komorne, które przekracza wysokość komornego płaconego przez lokatora za odpowiednią część (jednak bez opłat dodatkowych) najwyżej o 30 procent. Udział sublokatora w opłatach dodatkowych nie może przekraczać kwoty, jaka przypada na odnajmowane pomieszczenia (art. 9).

ZABRONIONE I NIEWAŻNE SĄ UMOWY

w których najmujący za to, iż jego poprzednik opuści przedmiot najmu, lub wogóle bez równowartościowego świadczenia wzajemnego poprzednikowi lub innej osobie coś przyrzeka lub uiszcza, dalej umowy, że za pośrednictwo przy najmie ma się uiścić wynagrodzenie, przekraczające miarę, w takim obrocie przyjętą. To samo odnosi się do umów, w których wynajmujący lub poprzedni lokator, wynajem albo ustąpienie praw z wynajmu czynią zawisłemi od zakupienia przez nowego lokatora urządzenia domowego lub wogóle wymawiają dla siebie świadczenia nie pozostające z umową najmu w bezpośrednim związku.

Co wbrew powyższym postanowieniom uiszczono, tego można żądać napowrót z ustawowemi odsetkami. Tego prawa nie można się zrzekać. Powództwo przedawnia się w ciągu 6 miesięcy.

O immigrację do Ameryki.

Tuż przed świętami uchwalił senat Stanów Zjednoczonych ustawę immigracyjną, która liczbę immigrantów każdego narodu ogranicza aż do 2% cyfry z r. 1890. Normy ustalone przez senat różnią się od norm Izby reprezentantów; gdy ta ostatnia przyjęła liczbę 250 tys. immigrantów, senat zredukował ją do 160 tys., a od r. 1927 na 150 tys.

Powszechne zainteresowanie budzi stanowisko senatu w stosunku do robotników japońskich, których senat do Stanów nie chce dopuścić. Wyznaczono ponad 1 miljon dolarów na utrzymanie patroli strażniczych na granicy meksykańskiej i kanadyjskiej celem uniemożliwienia im przekradania się do Stanów. Japoński poseł już dwukrotnie interwenjował u sekretarza Hughes'a na ich korzyść; jednak bezskutecznie.

Z ruchu chrześc.-demokratycznego.

Wiec Chrześcijańskiej Demokracji.

Zarząd okręgowy Ch. D. w Krakowie urządza dziś w piątek dnia 25 bm. o godz. 7 wiecz., przy ul. Potockiego 11, wiec obywatelski z udziałem posłów Ch. D., którzy będą referować na temat: „Na drodze ku zupełnej sanacji skarbu — Bank Polski — Wprowadzenie złotego". Zarządy Kół dzielnicowych Ch. D. uprasza się o podanie wiadomości o wiecu członkom. Wstęp na wiec wolny dla członków i sympatyków Ch. D.

Z chrześc. ruchu zawodowego.

8-godz. dzień pracy i zniżka płac.

W dniu 23 b. m. zebrały się zarządy kilkudziesięciu związków zawodowych m. Krakowa, zgrupowanych w Zjednocz. Chrześć. związków przy ul. Potockiego 11. Na zebraniu tem, któremu przewodniczył p. dyr. Pachoński, referat o 8-godz. dniu pracy wygłosił ks. sekr. Kasprzyk, o zamierzonej zaś zniżce płac robotniczych p. sekr. Front. W dyskusji zabrał głos naprzód pos. Holeksa, który obydwa zagadnienia oświetlił z punktu widzenia prawnego i państwowego. Dalsi mowcy pp.: Radoń, Dyląg, Ślusarz, ks. Piwowarczyk, inż. Grelowski, Dutkiewicz, Kolasa i inni podkreślali znaczenie 8-godz. dnia pracy dla ruchu robotniczego i społecznego, przyczem nie szczędzono słów oburzenia dla kapitału, który w okresie inflacji czerpał olbrzymie kredyty od państwa, i zamiast obrócić je na udoskonalenie przemysłu i organizacji pracy, zużywał je dla swoich egoistycznych celów, obecnie zaś woła o przedłużenie czasu pracy. Podobnie stanowczo wypowiedzieli się mowcy przeciw zamierzonej zniżce płac robotniczych. Obecni stwierdzili, że w całym szeregu fabryk robotnicy otrzymują płace urągające wprost sprawiedliwości (jest w Krakowie fabryka płacąca po 800 tys. mk. za godzinę!). W tych warunkach płace niektórych zawodów winny być raczej podniesione, niż obniżone.

W końcu przyjęto jednomyślnie następujące rezolucje: Zebrani stwierdzają, że: 1) 8-godz. dzień pracy jest walną zdobyczą ruchu robotniczego; niema żadnych powodów do zrywania z jego zasadą: 2) zebrani wypowiadają się przeciw zamierzonej zniżce płac robotniczych.

Jak wyglądają banknoty złotowe.

Jak wiadomo, z dniem 28 b. m. ukażą się w obiegu bilety Banku Polskiego w odcinkach po zł. 5, 10, 20, 50, 100 i 500. PAT podaje następujące opisy poszczególnych banknotów:

Banknoty 5-złotowe.

Rysunek obu stron biletu o wymiarze 11.5×6.9 cm. w kolorze bronzowym, kontury fioletowe, tekst ciemnogranatowy, podpisy dyrekcji, numer i serja w kolorze czarnym. Na przedniej stronie banknotu okrągłe medaljony, w jednym, po prawej stronie, wizerunek ks. Józefa Poniatowskiego, z lewej zaś strony wiązanie wielkiej litery „Z" z wielką cyfrą „5" koloru fioletowego. Nad medaljonem widnieją duże cyfry „5" w kolorze granatowym. W środku banknotu napisy: „Bank polski, Pięć złotych, Dyrekcja Banku polskiego", podpisy i data. Na odwrotnej stronie banknotu umieszczono również medaljony, w prawym znajduje się wielka litera „Z", w lewym zaś godło Państwa Orzeł biały, wykonany rysunkiem granatowym. W pośrodku banknotu napisy: „Bank polski", „Pięć złotych", uchwała sejmowa i sankcje karne.

Banknot 10-złotowy.

Rysunki obu stron banknotu rozmiaru 16.6×7.6 cm. utrzymane są w kolorach bronzowym, ciemno i jasno-fioletowym. Podpisy dyrekcji i numeracja w kolorze czarnym. Na przedniej stronie banknotu widnieje wizerunek Kościuszki wykonany w lewym medaljonie drukiem w kolorze banknotu na tle bronzowem, w prawym zaś znakiem wodnym. W górnej ramce, pośrodku na ciemno-fioletowem podłożu umieszczono napis w kolorze białym „Bank Polski, Dziesięć złotych", data i podpisy dyrekcji. Pod medaljonami w prostokątnych tabliczkach znajduje się na literze „Z" liczba „10" drukiem białym na tle ciemnofioletowem. Na tle wachlarza z liści dębowych u dołu obrazu znajduje się w kole na tle fioletowem biały orzeł i litery „B. P.". Na odwrotnej stronie banknotu znowu dwa medaljony, w lewym wodnym znakiem wykonana podobizna Kościuszki, w prawym zaś na bronzowem podłożu białe napisy o uchwale sejmowej i sankcje karne. W środku górnego obramowania znajdują się litery „B. P.", pod niemi w prostokątnej ciemno-fioletowej tabliczce duża litera „Z" i liczba „10" w kolorze białym, poniżej godła przemysłu, handlu i rolnictwa, oraz dwa rogi obfitości, wśród których umieszczono tabliczkę z napisem: „Dziesięć złotych".

Banknot 20-złotowy

o rozmiarach rysunku 14.7×8.5 cm. utrzymany w kolorach: tło w bronzowym, ramy medaljonów w czerwonym, tekst w brudno-niebieskim. Podpisy i numeracja w kolorze czarnym. Umieszczone na przedniej stronie banknotu dwa owalne medaljony okolone są ozdobną ramką, zakończoną w górnej części godłem państwa. W obu medaljonach wizerunek Kościuszki — w lewym wykonany drukiem koloru banknotu, w prawym zaś wodnym znakiem. W pośrodku napisy, numer i serja u góry i pod medaljonami. Po bokach odwrotnej strony znajdują się dwa również owalne medaljony z ozdobną ramką, w prawym na tle czerwonem biały Orzeł cieniowany kolorem brudno-niebieskim, w lewym zaś wodna podobizna Kościuszki. Nad medaljonami litery B. P. W środku uchwała sejmowa, u dołu sankcje karne.

Z POLSKI I ZE SWIATA.

O składanie Daru Narodowego.

Komitet Darów narodowych, pod przewodnictwem Prezydenta, przy udziale prezesa Grabskiego, marszałków Tąmpczyńskiego i Rataja, publikuje odezwę, nawołującą do ofiar na Dar Narodowy dla potrzeb oświaty i organizacji oświatowej.

Komunistyczny zarząd gminy.

Tuż przed Świętami zebrała się po raz pierwszy nowa Rada gminy żyrardowskiej, wybrana 6-go kwietnia. Przystąpiono do wyborów. Wybrano — jak donosi „Gazeta Poranna" — samych prawie komunistów. Mianowicie: przewodniczący, jego zastępca i sekretarz Rady miejskiej, dalej prezydent i wiceprezydent miasta — są komunistami. Wyborów tych dokonał blok złożony przez socjalistów i komunistów, przy poparciu N. P. R-u i żydów.

Tow. Kulturalno-społeczne we Francji.

W ostatnim numerze „Polaka we Francji" czytamy sprawozdanie z walnego zebrania Tow. Kulturalno-społecznego, odbytego 12 kwietnia w Paryżu, którego celem ma być opieka nad robotnikami polskimi bawiącymi we Francji. W zebraniu wzięli udział: Chłapowski, poseł Polski we Francji i poseł Rudziński z „Wyzwolenia". Towarzystwo założyło 15 bibljotek, organizowało odczyty, zajmowało się przygotowaniem materjałów dla nowej konwencji polsko-francuskiej, interweniowało w sprawie wydalania robotników polskich i t. d. Przy wyborach nowego zarządu prezesem wybrano p. Hieronimkę (Hieronim Kohn, żyd, współpracownik „Robotnika"), który otrzymał 17 głosów, przeciw ks. Ferd. Machayowi, który otrzymał 6 głosów. W związku z tem pisze „Polak we Francji": „Towarzystwu życzymy pięknego rozwoju. Nie widząc jednak w zarządzie ani jednego z licznych księży pracujących wśród wychodźtwa, jako Polacy-katolicy nie możemy żywić dużego zaufania dla Towarzystwa. Brak ten jest dla nas silną pobudką do działania samodzielnego".

Szczegóły katastrofy pod Bellinzoną.

Oba pociągi pospieszne, które się zderzyły, były przepełnione podróżnymi. Pociąg zdążający z południa wiózł — według relacji włoskiego urzędu paszportowego — bardzo wielu podróżnych międzynarodowych. Wśród włoskich podróżnych znajdował się także włoski poseł w Kopenhadze Della Torre wraz ze swym sekretarzem Nozarem. Ogółem jechało pociągiem idącym z południa 250 osób. Dwa pierwsze wagony pociągu, którymi były wagony niemieckie, stanęły natychmiast w płomieniach. Z pierwszego wagonu wyratowano tylko jednego podróżnego. Wedle dotychczas nie potwierdzonych wiadomości, wśród ofiar katastrofy znajduje się także znany niemiecki polityk prawicowy, Helfferich. Agnoskowanie zwłok, w większej części zwęglonych, jest bardzo trudne. Wedle opowiadań podróżnych, w wagonie, który się spalił, jechali przeważnie Niemcy, gdyż był to bezpośredni wagon kursujący między Berlinem a Medjolanem. Wagon ten miał oświetlenie gazowe. Przy rozbiciu się wagonu eksplodował zbiornik z gazem.

Jak donoszą ostatnie depesze z Bellinzony, jest niemożliwem stwierdzenie identyczności ośmiu zwłok, które są całkowicie zwęglone. Usuwanie szczątków zniszczonych wagonów zostało ukończone w dniu wczorajszym. Szkoda materjalna, spowodowana przez katastrofę, przewyższa pięć miljonów franków.

Niemiecki konsul z Lugano donosi, że na podstawie znalezionych papierów stwierdzono, iż wśród ofiar katastrofy znajduje się Helfferich i jego matka. Stwierdzono dalej identyczność 10-ciu osób podróżnych i 6-ciu osób z personalu kolejowego. Rannych jest 19 osób.

Otwarcie wystawy wielkobrytyjskiej.

We środę przed południem otwartą została w Wembley wystawa wielkobrytyjska. O jej rozmiarach może świadczyć fakt, że zmontowano w jej pawilonach przeszło miljon lamp elektrycznych, a sala koncertowa może pomieścić 15 tysięcy ludzi. Centrala radjowa jest tak urządzona, że reprodukcje muzyczne można słyszeć w każdym zakątku wystawy. Koleje w dalszym ciągu zwożą eksponaty, tak, że w dwa do trzech dni organizacja wystawy będzie całkowicie ukończona. Na wystawie znajduje się między innemi wierna kopja grobu Faraona Tutankhamena.

W program uroczystości otwarcia wystawy wchodziły: przemówienie króla Jerzego, który dokonał ceremonjału otwarcia, popisy orkiestr i śpiewy chóralne, słyszane przez wszystkie radiostacje odbiorcze.

POWRÓT WIĘŹNIÓW POLSKICH Z ROSJI.

Na zasadzie umowy o wymianę więźniów politycznych między Polską a Rosją Sowiecką, 26 b. m. wraca do kraju 117 więźniów-Polaków z Ro-

sji. W Warszawie powstał już komitet przyjęcia powracających.

WYPŁATA EMERYTUR ZA MAJ 1924. Izba skarbowa we Lwowie ukończyła dnia 19 b. m. wysyłkę ostatnich przekazów czekowych na pensję majową z przypadającymi dodatkami drożyźnianymi dla emerytów, wdów i sierót, z terminem wypłaty dnia 2 maja b. r.

AFERA OSZUKAŃCZA WE LWOWIE. Lwowskie władze bezpieczeństwa wykryły nową aferę oszukańczą, której bohaterami są niejacy Grosser, urzędnik pewnej firmy drzewnej, i Kalkus, pośrednik handlowy. Obaj naciągnęli w sposób oszukańczy szereg kupców we Lwowie na sumy, sięgające kilkudziesięciu miljardów, poczem zbiegli ze Lwowa do Stanisławowa.

ŚNIEŻYCE WE LWOWIE. Ze Lwowa donoszą, że miasto zostało onegdaj o świcie zasypane śniegiem. Wśród szalejącej wichury sypią się ciągle z ołowianych chmur grube płaty śniegu, nadając miastu wygląd zimowy.

DWA MILJARDY NA UBOGICH POZNANIA. Pisma poznańskie donoszą, że były przewodniczący Rady miejskiej Mieczkowski, powołany na stanowisko naczelnego dyrektora Banku Polskiego, złożył na ubogich miasta Poznania 2 miljardy marek.

IV ZJAZD WALNY ZWIĄZKU HARCERSTWA POLSKIEGO odbędzie się w Lublinie w dniach 25 i 26 b. m. (sala Uniwersytetu lubelskiego).

ROZSTRZYGNIĘCIE KONKURSU. Specjalna komisja przy Targu poznańskim dokonała oceny prac, nadesłanych na konkurs plakatu wystawy wynalazków, mającej się odbyć w Poznaniu. Pierwszą nagrodę otrzymał Antoni Dzierżbicki, drugą Wacław Husarski — obaj z Warszawy.

„ECHO WILEŃSKIE". W Wilnie zaczął wychodzić nowy dziennik p. t. „Echo Wileńskie". Jako redaktor odpowiedzialny podpisuje dziennik Jan Tyszkiewicz.

NADUŻYCIA W KURATORJUM OKR. SZKOLNEGO W ŁODZI. W ostatnich czasach wykryto w kuratorjum okręgu szkolnego w Łodzi szereg nadużyć, jakich dopuszczał się kierownik wydziału finansowego, Pacholczyk. Aresztowano go.

POSELSTWO POLSKIE W SZWECJI mieści się obecnie przy ul. Narvavägen 32, IV piętro, w Sztokholmie.

NIEMIECKIE WYBORY DO RAD ZAŁOGOWYCH. Przy wyborach do Rad załogowych na Górnym Śląsku i w zagłębiu Ruhry zyskali komuniści — 104.204 głosów, związki socjalistyczne — 57.369, chrześcijańskie — 55.372, polskie — 2.417.

STRAJK W DOKACH HAMBURSKICH. W myśl ostatnich uchwał robotników dokowych w Hamburgu, aby nadal wytrwać w strajku, robotnicy porozstawiali w dokach i portach wzmocnione posterunki, które kontrolują ruch w dokach. Policja również wzmocniła swoje posterunki w porcie. Spokoju nie zakłócono. Do pracy stanęła tylko drobna część robotników.

KS. ROLAND BONAPARTE. W 67 roku życia zmarł ks. Roland Napoleon, a ze śmiercią jego wygasa starsza linja domu Bonapartych, której zmarły był seniorem. Ks. Roland Napoleon był wybitnym botanikiem i jako taki otrzymał od uniwersytetu w Upsali i w Cambridge doktorat honoris causa. Instytut francuski mianował go swym członkiem. Towarzystwo telegraficzne swym przewodniczącym. Książę żonaty był z Marją Blanc, córką dzierżawcy, zmarła ona jednak już po dwóch latach małżeństwa, zostawiając jedyną córkę, księżniczkę Marję Bonaparte, która zaślubiła księcia Jerzego greckiego.

JAK STINNES ROZPOCZĄŁ KARJERĘ. Dzienniki niemieckie przypominają z dumą, że zmarły niedawno potentat finansowy, Hugo Stinnes, rozpoczął swą karjerę życiową jako zwykły górnik. Odbiega to nieco od prawdy, pierwsze bowiem stanowisko samodzielne Stinnes zdobył podstępem. Licząc lat 20, posłany był przez pewną wielką firmę nadreńską do Strasburga dla założenia tam filji tej firmy. Zamiast jednak wykonać to zlecenie, zmówił się z burmistrzem strasburskim i założył na własną rękę fabrykę brykiet z miału węglowego w porcie Strasburga. A zatem zdradził bez skrupułów firmę, która wysłała go do Strasburga i podstępem wszedł do przemysłu niemieckiego. Takim też pozostał przez całe życie ten głośny przedstawiciel rasy germańskiej

Sprawy miejskie.

Chleb podrożał o 20 tysięcy na 1 kg.

Wczoraj odbyło się w magistracie krakowskim posiedzenie miejskiej Komisji cennikowej, na którem rozpatrywano żądania piekarzy. W uwzględnieniu pewnej zwyżki cen mąki żytniej poznańskiej, uchwaliła Komisja podwyższyć cenę 1 kg. chleba żytniego **z 430 na 450 tys. mkp, t. j. 25 groszy, zaś chleba ciemnego na 400 tys. mk., t. j. 20 groszy. Ceny bułek nie uległy zmianie**, tak, że nadal obowiązuje 55 tys. za 6 dkg. bułkę gładką i 40 tys. za 3 dkg. wiedeńską. Ze strony członków Komisji podnosiły się skargi na gł. Urząd żywnościowy, który zamiast spełniać funkcje regulatora cen zboża i mąki na rynku wewnętrznym, dyktuje miastu ceny mąki poznańskiej znacznie wyższe od faktycznych cen w Wielkopolsce.

KRONIKA KRAKOWSKA.

Obrady komisji delimitacyjnej polsko-czesko-słowackiej w Krakowie.

W skład komisji delimitacyjnej polsko-czesko-słowackiej, która zacznie swoje obrady w dniu 25 b. m. w gmachu województwa krakowskiego, wchodzą: pułkownik armji francuskiej Uffler jako prezydent komisji; ze strony polskiej komisarze graniczni prof. Goetel i major Romaniszyn, ze strony czesko-słowackiej komisarze graniczni szef sekcji Minist. Robót Publ. inż. Roubik i radca ministerjalny Durych. Nadto w obradach wezmą udział przedstawiciel Minist. spraw zagr. dr. Babiński i sekr. legacyjny dr. Jan Grzymała-Grabowiecki, przedstawiciel Minist. spraw wewn. p. A. Wojnar, przedstawiciel Minist. Skarbu dyrektor ceł ze Lwowa Rasiński i odpowiedni przedstawiciele interesowanych Ministerstw czesko-słowackich, wreszcie personal techniczny obu delegacyj delimitacyjnych pod kierownictwem inż. Gryglaszewskiego ze strony polskiej i inż. Verenki ze strony czesko-słowackiej.

Głównym przedmiotem obrad będzie **przygotowanie umów protokolarnych w sprawie Jaworzyny i pogranicza spiskiego**, które to umowy według decyzji konferencji ambasadorów będą stanowić integralną część decyzji ustalającej granice na terytorjum Spisza.

Kraków, 25 kwietnia.

REPREZENTANT Y. M. C. A. W KRAKOWIE. W poniedziałek 28 b. m. przyjeżdża do Krakowa generalny sekretarz międzynarodowego Komitetu Y. M. C. A. w Nowym Jorku, Dr J. Mott. Gość amerykański ma być witany — w myśl zarządzenia prez. m. Federowicza — uroczyście przez Radę miejską w sali Rady miasta. — Tak bombastyczne przyjmowanie osoby prywatnej, na jakie sadzi się prezydent miasta, jest nie na miejscu.

WYCIECZKA RUMUŃSKA. W drugim dniu pobytu w Krakowie goście rumuńscy zwiedzili Wawel, Bibljotekę Jagiellońską, Muzeum Czartoryskich oraz kościoły, zaś po południu wyjechali do Wieliczki na zwiedzenie salin. Wieczorem odbył się na cześć uczestników wycieczki raut w Starym Teatrze, w którym wzięli udział przedstawiciele władz i instytucyj.

KONTRAKTOWANIE ROBOTNIC ROLNYCH DO DANJI (dziewcząt ponad 18 lat) odbędzie się w Jarosławiu i w Kielcach dnia 28 b. m. Jako delegaci związku rolników duńskich przyjechali do Polski pp. Holten, Andersen, księża Dutsche i Smits.

Z TOW. KATOL. WŁ. REALNOŚCI. We wtorek 29 b. m. o godz. 6 wiecz odbędzie się w sali Domu Związkowego przy ul. Potockiego l. 11, walne zgromadzenie członków Tow. katol. właścicieli realności m. Krakowa i gmin przyłączonych (w Krakowie, Karmelicka 15), z pouczeniem o przepisach nowej ustawy o ochronie lokatorów. Wstęp jedynie dla członków, którzy wkładkę za 1924 r. zapłacą.

JAK „URZĘDUJE" POLICJANT KRAKOWSKI. Onegdaj donosiliśmy o krwawym napadzie rabunkowym na kupca Patrońskiego w ul. Kopernika. Od jednego ze świadków zajścia otrzymujemy następujące informacje, będące znamiennem świadectwem, jak „urzęduje" policjant krakowski. Według opowiadania naszego informatora, wiarygodnego świadka, do leżącego na bruku i pokrwawionego Patrońskiego, który dał do bandyty dwa strzały, nadbiegł policjant i najprzód zażądał od niego okazania paszportu na noszenie broni, poczem dopiero puścił się za bandytą w pogoń.

KOŁODZIEJCZYK UWOLNIONY. Na podstawie werdyktu sędziów przysięgłych, trybunał uwolnił od winy i kary Władysława Kołodziejczyka, oskarżonego o zamordowanie Rattnerówny na polach rakowickich.

NIEPOKOJĄCA, A KŁAMLIWA WIADOMOŚĆ. Ministerstwo kolei żelaznych komunikuje, że wiadomość podana przez niektóre dzienniki krakowskie, o rzekomym wybuchu bomby na torze kolejowym pod Nowym Sączem, jest z gruntu bezpodstawna i nie odpowiada prawdzie.

Zawiadomienia i komunikaty.

Z SOKOŁA. W sobotę 26 b. m. o godz. 8 wiecz. odbędzie się w krakowskim Sokole święcone dla członków i ich rodzin.

W niedzielę 27 b. m. o godz. 10 przed poł. 40-te z rzędu zwyczajne walne zgromadzenie, na którem omawiana będzie między innemi sprawa Zlotu Sokolstwa w dzielnicy krakowskiej ze współudziałem całego Sokolstwa, dla uczczenia 40-tej rocznicy Sokoła krakowskiego, jaki uchwalono odbyć w Krakowie w roku 1925.

ŚWIĘCONE W KOLE MIESZCZAŃSKIEM. Koło Mieszczańskie urządza w niedzielę 27 b. m. o godz. 11 przed południem w sali rzeźników na Kotłowem tradycyjne Święcone.

ZARZĄD POLSKIEGO CZERWONEGO KRZYŻA Okręgu krakowskiego komunikuje, że z dniem 26 kwietnia b. r. rozpoczyna serję Dancingów w salach Starego Teatru. Dancingi będą się odbywały w każdą sobotę. Początek o godzinie 10 wieczorem. (630)

Komunikaty teatrów krakowskich.

Z „BAGATELI" komunikują: W poniedziałek 28 b. m. wchodzi na repertuar „Bagateli" komedja Niccodemi'ego p. t. „Acidalja". Reżyseruje p. Nowakowski, oraz gra jedną z głównych ról; dalszą obsadę stanowią pp.: Horecka, Stępowska, Skalska, Miedzińska, Frenkiel, Kwiatkowski, Winkler i Wesołowski.

HERMAN ABENDROTH, słynny dyrygent w największych centrach muzycznych Europy i Ameryki, wystąpi po raz pierwszy w Krakowie jako dyrygent na XXII Poranku symfonicznym w niedzielę 27 b. m. w Teatrze im. Słowackiego.

TILA HORSKA, nasza rodaczka, która zagranicą zdobyła sobie wyjątkowe uznanie, wystąpi w Krakowie w Starym Teatrze również w niedzielę 27 b. m.

Repertuar teatru im. J. Słowackiego.

Piątek: „Pani X".

Repertuar Operetki.

Piątek: „Madame Pompadour".

Repertuar „Bagateli".

Piątek: „Ostatni pocałunek".

Repertuar koncertowy.

Niedziela 27 b. m.: Po południu XXII Poranek symfoniczny — dyryguje H. Abendroth; wieczorem Tila Horska, pianistka.

UCIECHA: Wielki poczwórny program rozmaitości.

WANDA: „W Siódmem niebie".

SZTUKA: „Teodora", film włoski.

ZACHĘTA: „Kri-Kri Lia Mara".

PROMIEŃ: „Za jeden pocałunek", film francuski.

REDUTA: Program farsowo-komedjowy.

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

UROCZYSTOŚĆ NAJŚW. MARJI PANNY, MATKI DOBREJ RADY, Patronki Sodalicji św. Piotra Klawera dla misyj afrykańskich, obchodzona będzie w kościele Marjackim w Krakowie dnia 26 b. m. o godz. 9 rano. Sumę z wystawieniem Najśw. Sakramentu odprawią OO. Dominikanie. Kazanie wygłosi ks. kan. Dr Tobiasiewicz.

Przed rozprawą o zajścia listopadowe

(Obrońców wyznaczyła Rada naczelna P. P. S.).

Wczoraj rano sędzia śledczy Dr Podobiński wręczył akty oskarżenia wszystkim osobom, oskarżonym o zajścia listopadowe, a pozostającym na wolnej stopie. Żaden z nich nie wniósł sprzeciwu,

przyczem wszyscy zobowiązali się, że staną na rozprawie w dniu 2 czerwca b. r. Jeszcze poprzedniego dnia wręczono akty oskarżenia obwinionym pozostającym w więzieniu. Akt oskarżenia liczy 76 stron arkuszowych pisma maszynowego: oskarżonych jest 56 osób, świadków dowodowych zawezwano 151. Dodatek do aktu oskarżenia zawiera protokoły świadków odwodowych, doniesienia policji, województwa, protokoły oględzin rannych i t. d. Ponieważ b. min. Kiernik, wojew. Gałecki i inne urzędowe osoby zostały zwolnione z tajemnicy służbowej, przeto w razie powołania ich na świadków będą mogli przedstawić zarządzenia władz w związku z krwawymi rozruchami.

Wszyscy oskarżenia mają obrońców wyznaczonych przez Radę naczelną P. P. S., oprócz obwinionych Redlicha (broni Dr Schönwetter), Tuchowiczównej (broni Dr Aschenbrenner) i Dr Drobnera. W najbliższych dniach ma być wypuszczonych na wolność kilkanaście osób, których czyny uznane są jako dalszy udział w rozruchach. Do rozprawy pozostanie w więzieniu 5 osób. Wczoraj rano w prezydjum sądu odbyło się losowanie sędziów przysięgłych na kadencję czerwcową. Nazwiska ich ogłosimy po doręczeniu zawiadomień przez sąd, t. j. z końcem maja. Rozprawie przewodniczyć będzie: radca Dr Markiewicz, zastępca sędzia apelacyjny Dr Wajda, z wotantów zatwierdzono dotąd s. s. o. Krausa; zastępcą wotantów został s. s. o. Warchałowski.

Rozprawa w sądzie wojskowym również 2 czerwca

W ostatniej chwili dowiadujemy się, że rozprawa w sądzie wojskowym przeciw oficerom rozbrojonego bataljonu 16 p. p. w czasie zajść listopadowych przesunięta została z 16 maja na 2 czerwca b. r. Rozprawa potrwa około 2 tygodnie. Bronią adwokaci Dr Steski i Dr Woźniakowski.

Listy z kraju.

Klęski elementarne w Sieniawszczyźnie.

Sieniawa, w kwietniu.

Po notorycznie wielkich szkodach, jakie wojna wyrządziła wzdłuż linji bojowej naszego Sanu — tegoroczna wiosna dopełniła miary tych klęsk, niszcząc materjalny dorobek rolnika, dźwigającego się z trudem bez czyjejkolwiek pomocy, do wydartego mu dobrobytu.

Niebywałe mrozy, głębokie śniegi, nieprzerwane trwanie ostatniej zimy, wreszcie nagła odwilż spowodowały niepamiętny wylew Sanu i Lubaczówki. Ochronne wały nasypane przed wojną i zreparowane na obszarze roku zeszłym kosztem Ordynacji książąt Czartoryskich, wał nasypany przez nadbrzeżną ludność przy poparciu ówczesnego rządu — były dla wezbranej wody igraszką. Zaniedbana ich naprawa, o którą ludność napróżno pisała, urgowała i prosiła, podziurawienie wojennymi okopami ułatwiły ich zmiecenie. Natarciu kry, grubości jednego metra ustąpiły mosty — jeden na Lubaczówce, dwa na Sanie, a to Leżachowski i częścią Ubieszyński. Wskutek zgruchotania lodem słupów telegraficznych byliśmy przez cały tydzień pozbawieni poczty i jakiejkolwiek komunikacji.

Po ustąpieniu potopu odsłonił się obraz niebywałej klęski. Setki morgów roli obsianej oziminą zamulone jużto piaskiem, jużto naniesioną ziemią. Znaczne przestrzenie ozimin, zwłaszcza wczesnych, szarzeją jako wymarzłe. Gdzieniegdzie głębokie wyrwy zmieniły konfigurację parcel. Z wywiezionego zimą nawozu ani śladu, lub wymokłe, zmyte, bezwartościowe resztki. Poryta droga Ubieszyńska wymaga tysięcy fur ziemi. Z budynków niżej położonych woda powypędzała ludzi i żywy inwentarz. Nawet mur, otaczający tutejszy park, rozsypał się miejscami pod naporem kry i wody.

Wśród pól potworzyły się znaczniejszego obszaru jeziora. Woda z braku odpływu nie spłynie przez całe lato. Ziemia do tego stopnia rozmokła, że dopiero w połowie maja będą możliwe wiosenne zasiewy. Chłodna i mokra wiosna nie wróży rychłego osuszenia. Wobec takich warunków trudno myśleć o nadrobieniu szkód w oziminach wiosenną uprawą. Wszystko za tem przemawia, że z św. Janem San znowu nam się przypomni, lecz jeszcze boleśniej wobec porozrywanych wałów.

Jak dotąd zgoła nic nie słychać o jakiejś inicjatywie czyto rządowych, czyto autonomicznych władz o przyjściu z pomocną ręką tak ciężko nawiedzonej ludności, o naprawie dróg, mostów, tam i wałów, wreszcie o podjęciu energicznej regulacji. A każdy dzień stracony grozi niepowetowaną, coraz większą szkodą. S. K.

Tydzień koncertowy.

Marteau. Koncert religijny.

Tydzień przedświąteczny udarzył nas dwoma ciekawemi produkcjami artystycznemi: koncertem słynnego skrzypka Henryka Marteau, który znany z przedwojennych jeszcze koncertów krakowskiej publiczności, rozbłysnął w całej pełni zaletami swego dojrzałego talentu. Skończona technika wraz z jędrnym tonem przy mistrzowskiej interpretacji złożyła się na wykonanie hiszpańskiej symfonji Lalo, Mozartowskiego Andante e Rondo z czwartego koncertu, wreszcie całość uzupełnił koncert skrzypcowy Nr 5 a-mol Vieuxtempsa. Punktem dominującym jednak pozostała solowa Chaconne Bacha, gdzie znakomity artysta ujawnił wszystkie zalety swej gry, jak przejrzystość, perlistą czystość, temperament, hamowany klasycznym umiarem, wreszcie ten cały rozmiar kultury muzycznej, na który składają się poważne studja, oparte o wielki talent, rutyna długoletnia i ciągła nad sobą praca.

Drugim interesującym koncertem był wielkoczwartkowy koncert religijny, złożony z dwóch części: w pierwszej żywy w swej działalności chór Towarzystwa Oratoryjnego pod batutą dyr. Barańskiego zaprodukował oratorjum Mercadantego „Siedm słów Zbawiciela“, dając wyraz swej sprawności iześpiewaniu. Partje solowe doskonale wykonały pp. Milewska, Zbigniewiczówna i Mazanek; niestety tenorowa partja z powodu zasłabnięcia p. Rawicza nie przyszła do głosu, co wpłynęło na osłabienie kwartetu wokalnego, jak również ciągłości całego oratorjum. Drugą część programu wypełniła orkiestra związku muzyków, a odegranie Rachmaninowa „Wyspy umarłych“ i Wagnerowskiego Czaru Wielkiego Piątku i Sceny dzwonów złożyło się na podniosłą, nastrojową ucztę symfoniczną. Dyr. Barański z energją i wzorową rytmiką prowadził swą trudną dyrygenturę, świadcząc raz jeszcze o rutynie i wyrobionym talencie kapelmistrzowskim.

Dr M. Grafczyńska.

Wiadomości gospodarcze.

PODATEK DOCHODOWY OD UPOSAŻEŃ NA MAJ.

W uzupełnieniu notatki wczorajszej o podwyższeniu podatku dochodowego od uposażeń za maj przytaczamy kilka pierwszych pozycyj. Od uposażeń w stosunku rocznym ponad 2920 do 3,893.35 fr. zł. opłaca się podatku 2%, od 3,893.35 do 4,866.70 fr. podatek wynosi 2.1%, od 4.866.70 do 6.326.70 fr. — 2.2%, od 6.326.70 do 7.786.70 fr. — 2.6%, od 7.786.70 do 9.246.70 fr. — 2.7%, od 9.246.70 do 10.706.70 fr. — 3% i t. d.

O ile wypłata następuje w markach polskich, należy przerachować wypłacone kwoty markowe na złote według relacji 1 zł. = 1,800.000 mk., poczem dokonywać potrącenia podatku, posługując się powyższą skalą; w listach zaś płacy, względnie odpisach list płacy, przedkładanych kasom skarbowym, przy uiszczaniu potrąconego podatku należy podać przy każdym pracowniku wysokość wypłaconego wynagrodzenia w markach polskich.

Potrącone kwoty należy, w myśl postanowień art. 13 powołanej ustawy z dnia 10 stycznia 1924 r., w terminie do dni 7-miu po dokonaniu potrącenia wpłacić do Kasy skarbowej, pod rygorem 5% kary za każdy dzień zwłoki.

SYTUACJA NA GIEŁDZIE NIEZMIENIONA. Wczorajsza mocna tendencja osłabła nieco, nie uwidaczniając się jednak w kursach, które utrzymały się mniejwięcej na wczorajszym poziomie. Dosyć dużo robiono w akcjach bankowych, zwłaszcza w Banku Związku Spółek zar., który podniósł swój kurs o 1 miljon.

Waluty i dewizy nieco silniejsze, z uwagi na zapotrzebowanie „dziury katowickiej”. Mocny zwłaszcza Paryż i Londyn. Obrotów niewiele.

Pogiełdzie dużo słabsze od wczorajszego. Pogiełdzie: Joworzno 88 i pół mil., Gazy wschodnie 50 mil., Gazy zachodnie 18 mil. (płac.), Len 4400 tys., Węglówki 75 tys. (płac.), Lokomotywy 1300—1400 tys., Nafta Krosno 1400 tys., Gazolina 4500 tys., Silesia 5500—5800 tys.

DOLAR I FRANK W KRAKOWIE.

Dolary 9,350.000 — 9,370.000, Nowy Jork 9,360.000—9,355.000, Zurych 1,070.000—1,075.000, Paryż 635.000.

AKCJE:

Akcje bankowe:	w tysiącach marek polskich			
	Ofiarow.	żądani	transakc.	transa z d.
Polski B. Przemysłowy	1350	1450	1400	142[illegible]
Bank Małopolski . .	2000	2300	2200	2200
Ziemski Bank Kredyt.	450	550	500	500
Pow. Bank Kredytowy	250	300		
Bank Komercjalny . .	425	475		
Bank Zw. Sp. Zarob. .	20000	22000	21500	20500
Tow. handlowe.				
Pol. Tow. Handlowe .	1300	1500	1400	1450
„Impex“	90	110	100	95
„Pharma“	2600	2900	2800	2700
„Polski Glob“	575	675		
Żegluga Polska . . .	450	500	490	490
Tow. Przemysł.				
Zieleniewski	33000	35000	33900	34000
H. Cegielski	1900	2100	1950	1975
Parowozy	1200	1400	1300	1350
„Automotor”	900	1100		
Trzebinia żelazna . .	2100	2300	2175	2300
„Pocisk“ zak. amunicyj.				
„Górka“ cement. . .	55000	57000	55250	57000
Sierszańskie Górnicze	15500	16500	16200	16200
„Tepege“	7500	8500	8000	7850
Gazy ziemne				
Polska Nafta	1650	1850	1775	1675
„Pokucie“	1700	1900	1900	1850
„Oikos“	13000	15000		
„Pezet“	750	850	800	800
„Strug“	4700	5200	5000	5000
Syndykat Koszykarski	700	800		750
„Ryngraf“				
Trzebinia tłuszcze . .	14500	16500	16200	17000
„Teropol“	100	150	125	
„Krakus“.	3000	3500	2950	3200
Chodorów.	15750	16750	16100	16500
A. Piasecki	3000	3500	3100	3300
Ćmielów	2500	2800	26	2700
Elektrownia Siersza .	1000	1200		1175
S. W. Niemojowski .	1900	2200	2100	2150
P. Zakłady Garbarskie	19000	22000		22090

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Waluty: Dolary 9350—9300, frank złoty 1800, dolary kanad. 8975, franki franc. 605. korony czeskie 275, pożyczka złota 14.050—14.200—14.150, bony złotowe 1380—1425 — 1400, miljonówka 975—950—960, pożyczka dolarowa 5150—5250.

Czeki: Belgja 514—510 3/4, Holandja 3480—3460, Londyn 41.150—40.870, Nowy Jork 9350—9300, Paryż 605—5[illegible]8 3/4, Praga 276.600—270, Szwajcarja 1657 1/2—1648, Wiedeń 132.10—130, Włochy 414—414 3/4.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zamknięcie giełdy: Holandja 209 3/4, Nowy Jork 563, Londyn 24.69, Paryż 36.50, Medjolan 25.10, Praga 16.62 1/2, Budapeszt 00080, Bukareszt 2.97, Belgrad 715, Sofja 415, Warszawa = Wiedeń 00079 3/4.

Szwajcarski Bankverein notował dziś nieoficjalnie przekaz na Warszawę 0000050—0000065, przekaz na Berlin 001.28—001.30 za 1 biljon.

Nadesłane.

Zamierzamy gruntownie odrestaurować kościół Matki B. Piekarskiej. Piekary, jako miejsce odpustowe, są centralą religijną Śląska i bywają zwiedzane przez wiernych nieomal z całej Polski. Malarzy-artystów uprasza się o oferty i to w możliwie najkrótszym czasie. Połączenie kolejowe z Katowic do Rojec, albo do Szarleja. (624)

Za Komitet przygot.: Ks. Szulc.

Z Szwajcarji wołyńskiej.

Krzemieniec dawny i dzisiejszy.

Taką to nazwę pozyskał sobie od swych wielbicieli Krzemieniec i jego okolica. Naturalnie, że nazwa ta nie grzeszy skromnością i rodowity Szwajcar zmarłby z oburzenia, że coś podobnego może także nosić nazwę jego przecudnej, górskiej ojczyzny. Mimo to okolica Krzemieńca ma naprawdę wygląd romantyczny. Ma go zaś zwłaszcza na wiosnę, gdy wszystkie okólne pagórki pozielenieją bujną czupryną krzewów i gdy na nich wieczorem, aż do późnej nocy, rozśpiewają się słowiki, tak noce księżycowe kochające.

Cała przyroda wysila się poniekąd, by ukryć właściwy wygląd Krzemieńca. Krzemieniec też, jak to powiedział trafnie jeden z carów, jest „miastem wrzuconem do jamy", gdyż leży właściwie w jarze, szerokim miejscami zaledwie na sto metrów, a zawsze tak wąskim, że nie pomieściłaby się w nim nawet stacja kolejowa, która też przezornie stanęła na równinie przed jarem.

Całą okrasą Krzemieńca są jego góry, a właściwie pagórki, wznoszące się do jakich 200 metrów od poziomu miasta, wiszące tuż ponad niem, a zwłaszcza we mgłach porannych, udające coś naprawdę wielkiego i groźnego.

Najwyższą z tych gór jest „Bona", wznosząca się tuż ponad miastem, ukoronowana do tego na szczycie wieńcem walących się murów i baszt starego zamku, odwiecznych czasów pamiętnika. Pierwszym polskim właścicielem tego zamku był król Bolesław Śmiały, który otrzymał go w darze od jakiegoś ziemianina Morzosieja Denyski, gdy ciągnął na Kijów.

Panowali tu potem kolejno książęta włodzimiersko-haliccy, następnie królowie polscy, Kazimierz Wielki i Jagiellonowie, potem rezydowała tu królowa Bona, prawdziwa opiekunka zamku i miasta, od której i góra dzisiejszą nazwę otrzymała.

Widział więc zamek stare czasy, nieraz obronił się przeciw Tatarom i Kozakom, aż legnął w szczerbatą ruinę dzisiejszą.

To też wieczorem, gdy okrągły księżyc na pełni wysuwa się z za szczytu Bony i z za zębatych murów zamku, gdy zakrwawi je purpurą swego blasku, wtedy myśl mimowoli te stare czasy przypomina — i wtedy długo nie można oderwać ócz od tego pełnego poezji wieczornej widoku!

Takim to jest Krzemieniec odwieczny!

Tuż pod zamkiem, na górze, rozłożył się Krzemieniec dzisiejszy, w którym, według słów Słowackiego, białe domki są jak „perły szmaragdami ogrodów przesnute". — Niestety! — Perły te są najzwyczajniej podobne do starych, wykrzywionych i pokoszlawionych grzybów, zbitych przygodnie i naprędce z ladajakiego materjału, a szmaragdów ogrodowych między niemi tak mało, że nawet trzoda chlewna zmuszona jest odbywać promenady aż po ulicy Szerokiej, gdyż na tej głównej ulicy miasta znajduje najwięcej ochłody, w swoistego rodzaju sadzawkach, wcale nie alabastrowych i nie wydających różanej woni.

Ludzie i zwierzęta żyją tu obok siebie i ze sobą w najściślejszej zgodzie i tuż obok umorusanego błotem czworonoga stąpa atłasowy bucik żydówki z jedwabną pończochą, albo hałat ozdobiony próbkami wszelkich towarów, prawdziwe okno wystawowe swego właściciela. Obok zaś nich jedzie czwórką zawadjacki szlachciura, z wąsami, jak wiechy, coś od pana Zagłoby, albo z Fredrowskiego „Mociumpanie", dalej zaś o Anhelicznej twarzy pop prawosławny i w czerwonych butach, rumiana jak zorza, o oczach czarnych jak węgiel, popadjanka, dalej międzynarody ulicznik i następny czworonóg, spieszący do błotnej kąpieli.

Sama przyroda, jak rzekłem, stara się to wszystko ukryć troskliwie przed oczyma widza, bo się... wstydzi!

A jednak pośród tych kramów i bud łatanych cegłą, gliną, deskami, gruzem, pełnych starego żelaziwa, potrzaskanych pak, beczek i gratów, pachnących naftą, siarkowodorem i śledziami, wśród kałuż błota, kup szutru i kamieni, Krzemieniec ma przecież klejnoty pierwszorzędnej wartości, a z nich najpiękniejszym jest chyba dawny klasztor i kościół pojezuicki, w którego murach zagnieździło się przed 120 laty przesławne Liceum krzemienieckie Czackiego i do którego, dziwnem zrządzeniem Opatrzności, po latach stu, w nowej formie, powraca na nowo!

Jak gród naprzeciw grodu, jak zamek naprzeciw zamku, wznosi się na pagórku przeciwległym „Bonie" — to właśnie Liceum.

Wznosi się przejasną, królującą bielą swych murów, strzela w niebo, malowniczemi, a dziwnie harmonijnemi wieżami swego kościoła i swoich wieżyc, koronuje miasto swą kopułą barokową, czerwoną linją dachów i hełmami swoich wież, — imponuje wytworną linją całości, dominuje ogromem, zachwyca subtelnością drobiazgów i szczegółów, prawdziwie to bowiem wielkopańska rezydencja!

Na klasztor i kolegjum Jezuitów przeznaczali te wspaniałe gmachy Janusz i Michał Wiśniowieccy, z rodu swego ostatni, wznosząc je koło r. 1720.

W tych murach właśnie założył Czacki swoje sławne Liceum, które przez lat 30 (od r. 1803—1833) siało światło oświaty po szerokich kresach Rzeczypospolitej, zanim ukaz cesarski nie zgasił tej jasności na lat okrągłych dziewięćdziesiąt. „Ja umrę, ale szkoła moja umrzeć nie powinna", odezwał się Czacki na kilka miesięcy przed śmiercią, a przecież w Krzemieńcu przed wielką wojną wszelkie ślady wielkiej polskiej przeszłości już niemal wygasały!

Prawosławni zdobywali kolejno polskie placówki; kościół farny, założony przez Bonę, potem Franciszkański, jest dziś cerkwią prawosławną „soborną" im. św. Mikołaja. Kościół OO. Reformatów, założony koło r. 1760 przez Potockich czy Zamojskich, jest dziś cerkwią „Pokłonu Trzech Króli". — Na cerkiew też przekształcono wspaniały kościół jezuicki, potem licealny, który dopiero teraz odebrano.

Przez lat kilkanaście odbywali katolicy nabożeństwa w domku drewnianym p. Chlebowskiego, gdyż zabrano im wszystkie kościoły... Dopiero w r. 1857 stanął skromny, dzisiejszy kościółek parafjalny św. Stanisława, jedyny, niemal ślad polskości Krzemieńca w ostatnich latach przed wojną...

Sami Krzemieńczanie zapomnieli także prawie o tem, że w ich mieście urodził się jeden z największych poetów polskich — Juljusz Słowacki i miejsca urodzenia tego purpurata poezji polskiej wskazać nie umieją... Dopiero 100-letnia rocznica śmierci Słowackiego przypomniała poczciwej Polonji krzemienieckiej wielkiego rodaka i wtedy to na murach ubogiego kościoła parafjalnego pjawił się taki napis: „Wymalowany przy księdzu Michale Bieleckim roku 1908 na pamiątkę 100-letniej rocznicy urodzin Juljusza Słowackiego". Dziś w tejże świątyni wznosi się pomnik Słowackiego, przedstawiający poetę na tle olbrzymiej, modernistycznej postaci Króla Ducha, wzniesiony nadludzkiem staraniem tutejszych rodaków w czasach przedwojennych, a sprowadzony z Paryża, a największej tajemnicy przed władzami rosyjskiemi...

Nic też dziwnego, że wśród takich warunków nie było optymistów, a wszyscy historycy i pamiętnikarze Krzemieńca i jego okolic, z czasów przedwojennych, kończyli swe sprawozdania słowami pełnemi niemego żalu i beznadziejnej niemal rezygnacji. **Zygmunt Lubertowicz.**

Ze sportu.

Okręg krakowski — Górny Śląsk.

Zawody reprezentatywne obu okręgów odbędą się w najbliższą niedzielę w Katowicach. Kapitan związkowy krakowski p. inż. Rosenstock ustalił skład następujący: Wiśniewski, Gintel, Schneider II, Synowiec, A. Konski, Styczeń, Szperling, Reyman III, Kałuża, Heim i Adamek. W zestawieniu tem razi brak Fryca, który wraz z Gintlem stanowi bezsprzecznie najlepszą w Polsce parę obrońców, którzy bez wątpliwości wezmą udział w olimpiadzie; nie możemy zrozumieć, dlaczego kapitan związkowy osłabił w ten sposób obronę Krakowa, a nie chcemy przypuszczać, by wstawienie pp. Schneidra i Heima miało być wdzięcznym dygiem w stronę wyborców lub sympatją rasową. Przy ustawieniu drużyny należało więcej wziąć pod uwagę fakt, iż Wisła, mistrz okręgu, gra w tymsamym dniu z drużyną budapeszteńską i nie należało jej osłabiać zabraniem Wiśniewskiego i Adamka, skoro te pozycje dadzą się łatwo obstawić innymi graczami. Wprowadzenia na prawego łącznika p. Heima nie możemy uważać za zdrowy pomysł i sądzimy, że Grünberg z Jutrzenki, Łańko lub Chruściński z Cracovii nie byliby mniej odpowiedni.

Przegląd tygodników.

„TYGODNIK ILUSTROWANY" (nr. 15 i 16) zamieszcza wreszcie całą kolumnę „Kroniki literackiej", zaniedbanej zupełnie w ostatnich numerach. O „życiu muzycznem" w Warszawie (m. i. o tańcach góralskich w Filharmonji i o występach Battistiniego) pisze p. St. Niewiadomski. P. Witold Hulewicz (Olwid) drukuje kilka utworów J. M. Rilkego w własnym przekładzie. Nie są to najpiękniejsze poezje (a może nie najlepsze przekłady) autora „Księgi Godzin", którego poznaliśmy lepiej na „Misterjum Wielkiej Poezji" w Filharmonji warszawskiej. W numerze 16-tym zwraca szczególnie uwagę sprawozdanie p. Adama Zagórskiego z „Cyrana de Bergerac", w którem p. Z. polemizuje z autorem współczesnej literatury francuskiej, p. Lalou, podkreślając pierwszorzędne zalety teatralne sztuki Rostanda. **(li)**

DO DAWNYCH WYCHOWANEK
klasztoru Sióstr Klarysek w Starym Sączu.

Jedno z zabudowań naszego zakładu wychowawczego, tak zwana „Stara szkoła“ grozi ruiną z powodu zniszczonego dachu. Jedna ubikacja jest już rozebrana. Mury jednak są zdrowe, chcemy tedy ratować budynek, co zresztą jest naszym obowiązkiem. — Lecz funduszu nie posiadamy żadnego — niema też nadziei uzyskania na to pomocy Rządu, wszak cała wypłacona pensja wynosi 300.000 Mk. rocznie razem na 30 zakonnic.

Zwracamy się więc z prośbą do P. T. Publiczności, a zwłaszcza do Was dawne Wychowanki nasze, któreście w murach tych przeżyły lata należące do najmilszych w życiu, o łaskawe dorzucanie cegiełek w postaci grosza potrzebnego na restaurację tego budynku, aby mógł znowu służyć celom wychowania młodzieży, względnie komoiktu, i aby klasztor mógł przyjmować pełną liczbę pensjonarek, teraz bowiem często musimy odmawiać zgłaszającym się, dla braku miejsca. Bóg Wam wynagrodzi Wasze ofiary Zacne Panie, Panienki, a św. Kinga otoczy Was i Wasze Rodziny szczególną opieką.

Klasztor św. Kingi w Starym Sączu.

Popierajmy przemysł ojczysty!

Staruszek emeryt niezdolny do pracy z powodu ciężkiej piersiowej choroby uprasza o łaskawe wsparcie. Datki przyjmuje Administracja „GOSU NARODU“ pod „EMERYT“.

Zrozpaczony kaleka uczestnik Światowej Wojny i były 4 letni jeniec Syberyjski sparaliżowany niemając na leczenie prosi P. T. o łaskawe datki do Adm. „Głosu Narodu“ pod „Zrozpaczony“.

Wydawca: za „Głos Narodu“ Spółka Wydawnicza z ogran. odpowiedz. K. Holeksa. — Redaktor naczelny i odpow. Jan Matyasik.
Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.